

# UZASADNIENIE

**W. S.** został oskarżony o to, że:

1. w okresie od stycznia 2005r. do 6 czerwca 2007r. w S. przy ul. (...) i innych miejscach, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) ps. (...), M. T. ps. (...) i innymi osobami, nabył, a następnie posiadał i przechowywał przyrządy służące do niedozwolonego przetwarzania substancji psychotropowych w postaci amfetaminy - to jest tzw. tabletkarki wraz z matrycami i w tym celu przystosował naczynia i przyrządy w postaci dozowników, młynków, wiader, garnków, grzejników, wentylatorów, przyrządów instalacji elektrycznej i wyposażenia garażu oraz innych, **tj. o przestępstwo z art. 54 ust 1 i 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 12 k.k.**

2. w okresie od stycznia 2005r. do maja 2007r. w S. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uczyniwszy sobie z tego stałe źródło dochodu nie mniej niż pięciokrotnie przetwarzał znaczne ilości substancji psychotropowych w postaci nie mniej niż 50 kilogramów amfetaminy w ten sposób, że przy użyciu specjalistycznego urządzenia w postaci tabletkarki po dodaniu glukozy oraz stearynianu magnezu nadawał mieszaninie tych substancji postać tabletek „ekstazy” w celu ich dalszego wprowadzania do obrotu, **tj. o przestępstwo z art. 53 ust 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 12 k.k. w związku z art. 65 § 1 k.k.**

3. w okresie od 2005 roku do czerwca 2007 w P., S. i S., wbrew przepisom ustawy, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, działając w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz uczyniwszy sobie z tego stałe źródło dochodu uczestniczył w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowych w postaci amfetaminy oraz 3,4 metylenodioksymetamfetaminyw ten sposób, że:

- w okresie od 2005r. do stycznia 2006r. w P. i S. działając wspólnie i w

porozumieniu z M. T. nabył od mężczyzny o pseudonimie (...) łącznie nie mniej niż 50 kilogramów amfetaminy, którą po zmieszaniu z glukozą, stearynianem magnezu i innymi składnikami i nadaniu jej postaci tabletek przy użyciu specjalnie nabytej w tym celu tabletkarki wprowadził do obrotu pod postacią tabletek z logo wiśni i krzyży w ilości nie mniejszej niż 500.000 sztuk,

- w okresie od stycznia 2006r. do czerwca 2007r. w P. i S. trzykrotnie sprzedał nieustalonemu mężczyźnie o ps. (...) za pośrednictwem R. S. (1) substancje psychotropowe w postaci tzw. tabletek ekstazy w łącznej ilości nie mniejszej niż 60.000 sztuk, celem dalszego w prowadzenia do obrotu,

- w okresie od stycznia 2006r. do czerwca 2007r. w P. lub S. nabył od nieustalonego mężczyzny o ps. (...) za pośrednictwem R. S. (1) substancję psychotropową w postaci 3, 4 metylenodioksymetamfetaminę w ilości nie mniejszej niż 500 gramów

**tj. o prz estępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 u stawy z dnia 29 lipca 2005 roku o p rzeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.**

**Wyrokiem z dnia 11 marca 2016r.** Sąd Okręgowy w Koninie uznał oskarżonego W. S. za winnego tego, że w okresie od stycznia 2005r. do czerwca 2007r. w S., P. i S. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uczyniwszy sobie z popełnienie przestępstwa stałe źródło dochodu, wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) ps. (...) i inną ustaloną osobą wbrew przepisom ustawy wprowadzał do obrotu i uczestniczył w obrocie znaczną ilość substancji psychotropowych w ten sposób, że:

- w okresie od stycznia 2005r. do stycznia 2006r. działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą nabył za pośrednictwem tej ustalonej osoby od ustalonego mężczyzny o ps. (...) łącznie nie mniej niż 50 kilogramów amfetaminy i nie mniej niż pięciokrotnie po zmieszaniu tej znacznej ilości substancji psychotropowej z glukozą i stearynianem magnezu oraz nadaniu jej postaci tzw. tabletek „ecstasy” przy użyciu tabletkarki wyposażonej w matrycę, wprowadził ją do obrotu pod postacią tabletek z logo wiśni i krzyży w ilości nie mniejszej niż 500.000 sztuk,
- w okresie od stycznia 2006r. do czerwca 2007r. działając wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) nabył od ustalonego mężczyzny o ps. (...) za pośrednictwem R. S. (1) substancję psychotropową w postaci 3, 4 metylenodioksymetamfetaminy (MDMA) w ilości nie mniejszej niż 500 gramów celem wprowadzenia jej do obrotu pod postacią tzw. tabletek „ecstasy”,
- w tym samym okresie trzykrotnie wprowadził do obrotu - sprzedał temu ustalonemu mężczyźnie o ps. (...) za pośrednictwem R. S. (1) substancję psychotropową - amfetaminę oraz 3, 4 metylenodioksymetamfetaminy (MDMA) w postaci uzyskanych przy użyciu w/w tabletkarki tzw. tabletek „ecstasy” w łącznej ilości nie mniejszej niż 60.000 sztuk,

to jest przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w pierwotnym brzmieniu w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w pierwotnym brzmieniu w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1 i 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 8 czerwca 2010r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych (**pkt III. wyroku**).

W pkt **I.** i **II.** wyroku Sąd I instancji uniewinnił oskarżonego W. S. od popełnienia zarzucanych mu w pkt 1 i 2 czynów.

Na podstawie art. 45 § 1 k.k. Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci przepadku korzyści majątkowej w kwocie 224.000 zł (**pkt IV. wyroku**), w oparciu o dyspozycję art. 70 ust. 1 i 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek dowodów rzeczowych (**pkt V. wyroku**) oraz zasądził od oskarżonego 1/3 kosztów sądowych oraz opłatę (**pkt VI. wyroku**).

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonego.

**Adwokat T. S.** zaskarżając powyższy wyrok w części, tj. odnośnie jego pkt III, IV i VI, zarzucił przedmiotowemu rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku i to art. 2 § 1 pkt 1, 4, 5, § 2 i 7 k.p.k.

Stawiając powyższy zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania (k. 1811-1816).

**Adwokat K. G.** zaskarżając ww. wyrok w części skazującej oskarżonego W. S., zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiący podstawę rozstrzygnięcia, mający istotny wpływ na treść orzeczenia w wyniku uznania za wiarygodne zeznań świadka T. i S. wobec uznania, że pomówienia tych osób spełniają wszelkie wymogi określone judykatami sądowymi, a w szczególności:

a) w wyniku ustalenia, że należy dać przymiot wiarygodności zeznaniom świadka M. T. w całości, a zeznaniom świadka R. S. (1) częściowo, gdyż relacje te zostały zweryfikowane w sposób wskazany w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 07.10.1998r. w sprawie II AKa 187/98, a w szczególności, że informacje tych świadków znalazły potwierdzenie w relacjach innych osób w tym M. B., że M. T. złożył zeznania spontanicznie gdy organy ścigania nie miały wiedzy o tabletkarce, że M. T. i R. S. (1) nie musieli obciążać oskarżonego, że relacje M. T. i R. S. (1) były konsekwentne i mimo, że pochodziły od przestępcy to stanowiły tym samym wiarygodny, pełny i wystarczający do skazania materiał

dowodowy, podczas gdy informacje podawane przez obu pomawiających świadków, nie były potwierdzone przez świadka M. B., M. T. nie złożył spontanicznych zeznań, bowiem jak wynika to z jego relacji kilkakrotnie przedstawiał fakty w tzw. sposób nieformalny tj. nie do protokołu zarówno Prokuratorowi, jak i przesłuchującym i odwiedzającym go w Areszcie policjantom prowadzącym z nim rokowania w zakresie możliwości skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary, pomimo że zeznania te nie były konsekwentne, ponieważ w początkowej fazie T. bądź zeznawał nieformalnie bądź nie wskazywał w ogóle informacji o oskarżonym S., a świadek S. początkowo w ogóle nie obciążał oskarżonego S., co pozwala postawić tezę, że wbrew ocenie Sądu materiał uzyskany w warunkach pomówienia budził poważne wątpliwości i nie powinien stanowić samodzielnej podstawy dokonania ustaleń przesądzających o winie oskarżonego S.,

b) błąd w ustaleniach faktycznych w wyniku uznania, że relacje oskarżonego co do okoliczności w jakich poznał T. i S. w zakresie okoliczności bywania w lokalu gdzie znajdowała się tabletkarka oraz w zakresie okoliczności, które skłoniły oskarżonego S. do wyjazdu do W. gdy zaczęły się aresztowania są naiwne i dostosowane do znanych oskarżonemu materiałów dowodowych, podczas gdy relacja ta była konsekwentna, oparta na wiedzy oskarżonego i weryfikowana mogła być jedynie pomówieniami o wątpliwym charakterze,

c) że oskarżony S. w okolicznościach objętych zarzutem nr 3 dokonywał transakcji narkotykowych za pośrednictwem świadka S. bądź nabył od ustalonego mężczyzny o pseudonimie (...) nie mniej niż 50 kg amfetaminy, w sytuacji, gdy jedynym dowodem w sprawie był wątpliwy materiał z tzw. pomówień świadka T. i S., sprzeczny z relacją i oskarżonego,

1. naruszenie dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. w związku z niestosowaniem reguły, że wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją i uniewinnienie oskarżonego (k. 1818-1824).

**Adwokat M. R.** zaskarżył wyrok w części skazującej oskarżonego, zarzucając mu rażącą obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 41 § 1 k.p.k., polegającą na tym, iż w rozpoznaniu przedmiotowej sprawy i wydaniu skarżonego orzeczenia brał udział, jako jeden z członków składu orzekającego, sędzia Robert Rafał Kwieciński, który to winien być, tak jak sam wskazał w złożonym przez siebie wniosku, wyłączony od udziału w sprawie, z uwagi na zachodzące okoliczności wywołujące uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności w przedmiotowej sprawie.

Podnosząc powyższy zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koninie.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nie uwzględnienia przez Sąd odwoławczy ww. zarzutu, obrońca zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił nadto:

1. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w szczególności w postaci zeznań świadków M. T. i R. S. (1) uznając powyższe dowody za wiarygodne i ustalając na ich podstawie stan faktyczny, w sytuacji gdy prawidłowa, tj. swobodna ocena powyższych dowodów powinna prowadzić do uznania ich za niewiarygodne,

2. naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez nierozważenie przez Sąd I instancji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym w ich całokształcie i we wzajemnym powiązaniu, a także nie rozstrzygnięcie przez Sąd I instancji, którym dowodom daje wiarę, a którym wiary swej odmawia i z jakiego powodu, przejawiające się w szczególności w lakonicznym i nie znajdującym odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym uzasadnieniu wyroku w części zarówno dotyczącej ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, a także w globalnym przywoływaniu dowodów na podstawie których Sąd I instancji się oparł z pominięciem dokonania ustaleń w zakresie zależności każdego z dowodów od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia, w szczególności poprzez:

- a) zbiorcze wskazanie dowodów, w oparciu o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy, bez szczegółowego wskazania, które fakty ustalane były w oparciu o które dowody i w jakim zakresie;
- b) zbiorcze wyliczenie dowodów w oparciu o które Sąd I ustalił stan faktyczny jest niedopuszczalne,
- c) niewskazanie przyczyn, dla których Sąd I instancji pominął kwestię zmiany zeznań świadków S. J. i M. G., dając wiarę jedynie pierwszym ich zeznaniom, a przemilczając zeznania świadczące składane na korzyść oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania (k. 1825-1851).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje wniesione przez obrońców oskarżonego okazały się o tyle celowe, że pozwoliły na zmodyfikowanie opisu czynu przypisanego oskarżonemu W. S., w szczególności poprzez przyjęcie jako czynności sprawczej wyłącznie „uczestniczenia w obrocie”. W pozostałym zakresie Sąd II instancji nie podzielił zarzutów apelujących.

Tytułem wstępu Sąd Apelacyjny zważa, iż zgodnie z ustalonym już orzecznictwem (por. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4.04.2008r. w sprawie o sygn. akt. V KK 24/08, czy w postanowieniu z dnia 13.05.2002r. w sprawie o sygn. akt V KKN 90/01) nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (tak adwokat K. G.), podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz „in dubio pro reo” nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Zauważyć ponadto trzeba, iż zasada „in dubio pro reo” nie oznacza obowiązku wyboru przez sąd najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19.09.2007r. w sprawie o sygn. akt WA 31/07, czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5.12.2007r. w sprawie o sygn. akt II AKa 347/07). Ze złamaniem dyrektywy wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. mielibyśmy do czynienia tylko wtedy, gdyby wątpliwości wyrażone przez sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.05.2002r., V KK 21/02). Dopiero wówczas, gdyby dowody, którym sąd dał wiarę, tworzyły „luki” w możliwości przyjęcia konkretnego ustalenia, a więc wątpliwości co do nastąpienia określonych zdarzeń, zaś sąd tak powstałe „luki” usunął w formie swoistego domniemania ich wystąpienia (a więc w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego), naruszona zostałaby dyrektywa zawarta w treści art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.03.2005r., V KK 319/04).

Skoro sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono, a apelujący obrońca kwestionował w istocie dokonaną przez Sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazy zasady in dubio pro reo jawił się jako gołosłowny. Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi więc do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o czym nie pamiętał autor skargi. W konkluzji stwierdzić zatem należy, iż podnoszone przez apelującego zastrzeżenia co do przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności konkretnych dowodów, mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.

Także podniesionego przez obrońcę - adwokata T. S. zarzut obrazy przepisów postępowania w postaci art. 2 k.p.k. został nieprawidłowo sformułowany. Na wstępie zauważyć należy, iż zasada prawdy materialnej, wyrażona w art. 2 § 2 k.p.k. wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych. Z oczywistych względów zasada prawdy materialnej jest związana z innymi zasadami procesowymi, takimi jak zasada swobodnej oceny dowodów, obiektywizmu, czy in dubio pro reo. Chodzi w tym przypadku o ustalenia

udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2013 r., V KK 13/13; LEX nr 1312594). Zarzut obrazy art. 2 § 1 k.p.k. nie może stanowić podstawy apelacji. Przepis ten bowiem ma charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne, poszczególne przepisy kodeksu postępowania karnego, mające owo postępowanie ukształtować prawidłowo. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te właśnie konkretne, szczególne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1971 r., IV KR 247/70 OSNKW 1971/7-8/117, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2012-07-18, II AKa 209/12, LEX nr 1220695, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 2013-01-30, II AKa 395/12, LEX nr 1305940).

W konkluzji stwierdzić zatem należy, iż podnoszone przez apelujących zastrzeżenia co do przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności konkretnych dowodów, mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(vide wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r. – OSNKW 1991/9/41).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego przypadku, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, wbrew stanowisku skarżących, w sposób staranny przeprowadził postępowanie dowodowe, należycie rozważył całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonał zasadniczo prawidłowej subsumcji prawnej oraz należycie wyważył orzeczone wobec oskarżonego kary i środki karne, a stanowisko swoje w tym względzie szczegółowo i logicznie uzasadnił, umożliwiając tym samym - wbrew stanowisku obrońcy – adwokata M. R. – pełną kontrolę odwoławczą. W związku z tym Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy zarzucanych mu przepisów postępowania, tak w zakresie oceny przeprowadzonych dowodów, jak i wysnutych z nich wniosków w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego, co czyniło postulaty apelujących – domagających się uniewinnienia oskarżonego od zarzucenemu mu czynu - chybionymi.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu, jakim była podniesiona przez obrońcę oskarżonego - adwokata M. R. - obrazy przepisów prawa procesowego w postaci art. 41 § 1 k.p.k., stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie podziela w tym zakresie stanowiska skarżącego. Z przywołanych przez autora apelacji, na poparcie stawianej tezy, orzeczeń Sądu Najwyższego ( III KK 73/08, czy I KZP 9/2007) oraz Sądu Apelacyjnego w Szczecinie ( II AKa 20/2009) wynika, że z uzasadnioną wątpliwością co do bezstronności sędziego wiąże się sytuacja, kiedy to sędzia referent z góry zajął określone stanowisko co do istoty sprawy, szczególnie gdy ujawnił je w innym orzeczeniu, czy też orzekł w innej sprawie innych sprawców, odnośnie czynów pozostających w ścisłym związku z przestępstwami będącymi przedmiotem osądu w aktualnie procedowanym postępowaniu. Z powyższego można wyprowadzić wniosek, że warunkiem sine qua non uznania sędziego za iudex suspectus jest dokonanie przez niego oceny materiału dowodowego w innej sprawie, pozostającej w opisanym związku, co w praktyce oznacza, iż został w niej wydany wyrok, na potrzeby którego przeprowadzono ocenę dowodów, mających być podstawą wyrokowania o winie i sprawstwie

określonej osoby (osób) przez tego samego sędziego w innym postępowaniu. Skarżący jednak skrętnie pomija okoliczność, iż taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowym postępowaniu, albowiem sprawa o sygn. akt II K 12/09 Sądu Okręgowego w Koninie znajdowała się, na moment wydania wyroku w niniejszej sprawie, nadal w fazie rozpoznawczej, a tym samym nie została jeszcze w jej ramach dokonana ocena składanych w niej zeznań M. T. oraz M. B., która teoretycznie mogłaby rzutować na bezstronność sędziego w postępowaniu dotyczącym oskarżonego W. S.. Swojego rodzaju określone następstwo czasowe, jakie warunkuje zasadność zarzutu obrazy prawa procesowego z art. 41 k.p.k. nie występuje zatem w realiach niniejszej sprawy. W uchwale z dnia 26 kwietnia 2007r., I KZP 9/07 ( OSNKW 2007, nr 5, poz. 39) Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku, gdyby materiał dowodowy, na podstawie którego orzeczono w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego ze sprawców czynu, miał stanowić podstawę dowodową orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności karnej także innego współsprawcy (podżegacza lub pomocnika) tego samego czynu (bądź osoby, której czyn pozostaje w ścisłym związku z czynem osoby osądzonej), sędzia, który dokonał oceny dowodów w odniesieniu do jednej z tych osób, powinien być wyłączony od udziału w sprawie dotyczącej pozostałych, z uwagi na istnienie okoliczności, która „mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności” w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k. ( W. Grzeszczyk, Przegląd uchwał..., s. 63–65 oraz R.A. Stefański, Przegląd uchwał Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2007 r., WPP 2008, nr 2, s. 88–93; podobnie wyr. Sądu Najwyższego z dnia 3.3.2008r., V KK 299/07, OSNKW-R 2008, poz. 519; wyr. Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2008r., V KK 128/08, LEX nr 438465). Skoro więc Sąd Okręgowy nie zajął, na moment wyrokowania w niniejszej sprawie, uprzednio stanowiska co do oceny wiarygodności zeznań świadków T. i B. w równoległe prowadzonym postępowaniu, to nie występują z tego powodu wątpliwości co do bezstronności sędziego – członka składu orzekającego. Nie ma bowiem racji skarżący obrońca, podnosząc, iż takowa ocena miała zostać już dokonana w toku postępowania II K 12/09, albowiem nie wskazuje na to przebieg tamtego postępowania, a przede wszystkim okoliczność, że na dzień wydania wyroku w niniejszej sprawie, nie zostało merytorycznie zakończone owe drugie postępowanie, gdzie w składzie orzekającym zasiada także sędzia K..

Abstrahując jednak od powyższych wywodów, Sąd Apelacyjny stanowczo podziela stanowisko wyrażone dwukrotnie w orzeczeniach Sądu Okręgowego w Koninie, procedującego w przedmiocie wniosków o wyłączenie sędziego referenta w przedmiotowej sprawie (vide k. 1294-1295 i k. 1358-1359), iż relacje procesowe w sprawie II K 12/09, składane zarówno przez M. T., jak i M. B., miały w odniesieniu do oskarżonego S. charakter peryferyjny i nie zawierały szczegółów dotyczących osób współdziałających przy produkcji tabletek ekstazy, jak i samej produkcji, albowiem przedmiot tych dwóch postępowań jest całkowicie odmienny, a łączy je jedynie osoba ww. świadków. Dokładna analiza treści tego zarzutu prowadzi do wniosku, że w istocie oparty jest on nie o utrwaloną i szczegółowo wyłożoną w apelacji wykładnię pojęcia stronniczości sędziego, co sam fakt złożenia przez sędziego sprawozdawcę wniosku o wyłączenie go od udziału w rozpoznaniu sprawy, co skarżący utożsamia z uzewnętrznieniem stanowiska sędziego w niniejszym postępowaniu, jeszcze przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia. Pogląd ten należy uznać za całkowicie mylny i sprzeczny z celem i treścią instytucją wyłączenia sędziego w Kodeksie postępowania karnego, który w art. 41 – 43 reguluje nie tylko podstawy, ale i tryb wyłączenia sędziego - na żądanie sędziego, z urzędu albo na wniosek strony (vide art. 42 § 1 k.p.k.). W niniejszym postępowaniu złożone wnioski o wyłączenie od udziału w rozpoznaniu sprawy – tak przez sędziego referenta, jak i przez obronę - zostały rozpoznane zgodnie z obowiązującą procedurą i brak jest podstaw do kwestionowania podjętych w tej mierze decyzji. Okoliczność ta bynajmniej sama w sobie nie dowodzi braku bezstronności sędziego – w przeciwnym razie ustawodawca w ogóle nie przewidywałby trybu rozpoznawania wniosku o wyłączenie na żądanie sędziego, tylko poprzestałby na wymogu złożenia do akt oświadczenia o wyłączeniu, tak jak to przewidział w przypadku wyłączenia sędziego z urzędu (vide art. 42 § 2 k.p.k.).

W pozostałym zakresie wywiedzione środki odwoławcze opierały się co do zasady na zakwestionowaniu wiarygodności relacji procesowych składanych przez świadków: M. T. oraz R. S. (1). W ocenie Sądu Apelacyjnego wyeksponowane w apelacjach sprzeczności, zarówno pomiędzy poszczególnymi przesłuchaniami każdego z wyżej wymienionych świadków, jak i ich ze sobą wzajemnie, zostały przez Sąd Okręgowy w najistotniejszych wątkach w sposób przekonujący rozstrzygnięte, wyjaśnione i należycie ocenione. Lektura uzasadnienia sporządzonego przez Sąd I instancji jednoznacznie wskazuje na przeprowadzoną analizę wyjaśnień oraz zeznań T. i S., zgodnie z wytycznymi Sądu

Apelacyjny po uchyleniu uprzednio zapadłego w sprawie wyroku, wobec czego przeciwne w tej mierze twierdzenia obrońców oskarżonego S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Tytułem wstępu Sąd Apelacyjny zauważa, iż zasadniczej przyczyny rozbieżności w relacjach procesowych wskazanych świadków upatrywać należy w początkowym dążeniu przez M. T. do pominięcia w swoich relacjach procesowych osoby R. S. (1), na temat którego świadek pierwotnie niczego nie relacjonował, przemilczając jego udział zarówno finansowy w zakupie tabletkarki, wspólny wyjazd po matryce, czy wytwarzanie tabletek ekstazy wspólnie z oskarżonym S.. Taki wybieg świadka może, co oczywiste, rzutować na ocenę wiarygodności jego zeznań. Nie jest to jednak równoznaczne z automatycznym, jak życzyliby sobie tego skarżący obrońcy, zdyskredytowaniem jego relacji procesowych co do udziału w przestępczym procederze oskarżonego S..

Odnosząc się szczegółowo do wyjaśnień i zeznań złożonych przez M. T., przyznać należy, iż on sam wskazał w nich na okoliczność prowadzenia z nim nieformalnych rozmów przez funkcjonariuszy Policji, które jednak miały charakter ogólny i obejmowały swoim zakresem jedynie to, czy zamierza on podjąć współpracę z organami ścigania, jak również informowały go o warunkach skorzystania z instytucji tzw. małego świadka koronnego, uregulowanej w art. 60 § 3 i 4 k.k. Zatem nie były to przesłuchania sensu stricto i w związku z tym nie musiały przybrać kształtu protokołu przesłuchania. Co więcej, funkcjonariusze Policji nie sugerowali świadkowi obciążania innych osób, przytaczając ich nazwiska, lecz jedynie w sposób ogólny chcieli wiedzieć, czy M. T. jest gotowy wyjawiać organom ścigania posiadaną wiedzę na temat przestępczego procederu, w którym brał udział on lub ewentualnie inne osoby. Nadużyciem jest zatem określenie przez obrońcę adwokata K. G. tych nieformalnych rozmów mianem „ustalania pierwotnych, niezwykle ważnych relacji świadka T. (...)”. Ponadto, w sprawach złożonych podmiotowo, nie może dziwić proponowanie podejrzanemu skorzystania z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, jaka wynika z art. 60 § 3 i 4 k.k. Informowanie o dobrodziejstwach związanych z zastosowaniem ww. instytucji ma charakter standardowy i jest powszechnie stosowane w sprawach karnych w toku postępowania przygotowawczego, jako przewidziane przez ustawodawcę narzędzie walki ze zorganizowaną lub mającą charakter stałego procederu przestępczością, w tym w sprawach tzw. narkotykowych. W realiach rozpatrywanego przypadku, biorąc pod uwagę skalę przestępczego procederu jaki miał prowadzić M. T., organy ścigania miały uzasadnione podstawy przypuszczać, że posiada on o wiele rozleglejszą wiedzę, aniżeli ta, która wiązała się wyłącznie z postawionymi mu pierwotnie zarzutami. Tym samym, nie było niczym nadzwyczajnym i sprzecznym w jakikolwiek sposób z procedurą karną, przedstawienie M. T., a także R. S. (1), korzyści płynących dla nich z ewentualnego ujawnienia organom ścigania okoliczności dotyczących popełnienia przestępstwa, o których te nie wiedzą. Poza tym świadkowie ci, składając niezależne relacje procesowe, wskazali także na samych siebie, nie obciążając przy tym oskarżonego S. ponad miarę. Nie przypisywali mu bowiem innych przestępczych zachowań, jak chociażby udziału w grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami.

Przypomnieć należy w tym miejscu wypracowane w piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego główne kryteria oceny dowodu z pomówienia. Po pierwsze, dla przyjęcia pomówienia za podstawę ustaleń faktycznych trzeba, aby wyjaśnienia te były nie tylko logiczne, konsekwentne, ale również wsparte innymi dowodami, które bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdziłyby wyjaśnienia pomawiającego ( wyr. Sądu Najwyższego z dnia 13.11.2007r., WA 45/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 2584). Po drugie, każde pomówienie powinno być oceniane z ostrożnością, z zachowaniem dużej dozy krytycyzmu i zasad logicznego rozumowania, a przy tym w konfrontacji z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy ( wyr. Sądu Najwyższego z dnia 7.6.1978r., I KR 66/78, GP 1978, Nr 23, z aprobatą M. Cieślaka, Z. Dody, Pal. 1979, Nr 6, s. 77 oraz akceptującymi uwagami W. Daszkiewicza, PiP 1979, Nr 12, s. 110). Po trzecie, pomówienie nie stanowi dowodu pełnowartościowego, chyba że jest ono jasne i konsekwentne, a ponadto znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, przy czym nie bez znaczenia jest też osobowość pomawiającego. Prawdziwość pomówienia może być kwestionowana także ze względu na osobiste zainteresowanie pomawiającego, zmierzające np. do przerzucenia winy na inną osobę lub nawet zmniejszenia winy własnej ( wyr. Sądu Najwyższego z dnia 11.10.1977r., VI KRN 235/77, GP 1977, Nr 24, s. 6, z aprobatą M. Cieślaka, Z. Dody, Pal. 1978, Nr 7, s. 48). Po czwarte, do oceny dowodu z tzw. pomówień stosuje się kryteria zasady swobodnej oceny, co oznacza, że o ile przy wartościowaniu takiego dowodu sąd orzekający nie popełnia błędu logicznego, ani nie czyni ustaleń sprzecznych z doświadczeniem życiowym, ocena takiego dowodu pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

( post. Sądu Najwyższego z dnia 21.12.2006r., V KK 192/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2557; zob. też K. Krasny, Wartość dowodowa pomówienia współoskarżonego, Prok. i Pr. 1995, Nr 11–12, s. 28; J. Gurgul, Wartość dowodowa pomówienia współoskarżonego).

Przenosząc powyższe na grunt analizowanych przypadków, stwierdzić należy, iż relacje procesowe świadka T. spełniały ww. kryteria - konsekwentnie od samego początku wskazywał on na udział oskarżonego S. (przeciwnie twierdzenia obrońcy adwokata K. G. nie mogły się ostać wobec jednoznacznego brzmienia wyjaśnień M. T. z dnia 27 maja 2007r., a zatem pierwszego przesłuchania na temat tabletkarki – k. 31-34), obciążając jednocześnie swoją osobę; jego wyjaśnienia, a następnie zeznania korespondowały z innymi dowodami, jak chociażby wynikami przeszukań gorzelnia w miejscowości L., czy garażu zlokalizowanego w S. na ul. (...), zeznaniami świadka S. w części uznanej za wiarygodną, a nadto zostały wsparte przez zeznania P. G. (1), I. J., czy M. B.. Zatem nie było przesłanek do ich zdyskredytowania w ogólności. Skarżący obrońcy zdają się w ogóle pomijać niezaprzeczalną okoliczność, iż M. T., ale także R. S. (1) (wyjaśniając po raz pierwszy, po przyznaniu się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw w lutym 2008r., od razu naprowadził na osobę oskarżonego S., nie ma więc racji adwokat K. G. podnosząc, że początkowo w ogóle świadek S. oskarżonego nie obciążał), od samego początku konsekwentnie wskazywali na osobę oskarżonego S. i jedynym zarzutem pod adresem świadka T. może być początkowe przemilczanie (czy wręcz zaprzeczenie) tego, że w wytwarzaniu tabletek ekstazy przy pomocy tabletkarki brał udział także R. S. (1). Z argumentacji obrońców mogłoby wynikać, iż oskarżony został bezpodstawnie pomówiony, jako całkowicie przypadkowa osoba, i poza relacjami procesowymi świadków T. oraz S., nic nie wskazywało na jego udział w przestępczym procederze. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji w sposób wyczerpujący oraz prawidłowy dokonał analizy relacji procesowych świadków T. i S. pod kątem warunków, jakie winien spełniać dowód z pomówienia. Zresztą skarżący - obrońca adwokat M. R., poza całościowym zakwestionowaniem dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny pomówień, w kontekście wymogów postawionych im m.in. w wyroku tut. Sądu Apelacyjnego, uchylającym w przedmiotowej sprawie poprzednie orzeczenie, oraz cytując szeroko orzecznictwo z tego zakresu, nie zdołał skutecznie podważyć ich oceny przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w Koninie.

Nie można również - kontekście oceny pomówień ze strony M. T. - podzielić zapatrywania obrońcy adwokata T. S., jakoby pomówienia ww. nie miały charakteru spontanicznego z uwagi na znaczny upływ czasu, jaki upłynął od chwili jego zatrzymania (sierpień 2006r.) do momentu złożenia obciążających oskarżonego W. S. wyjaśnień w maju 2007r. Po pierwsze, sam świadek wytłumaczył w przekonujący sposób, co konsekwentnie podtrzymał w trakcie kolejnych przesłuchań przed Sądem meriti, z jakich przyczyn nie wskazywał wcześniej na osobę oskarżonego S.. Mianowicie, wynikało to z przyjętej przez prokuratora taktyki prowadzenia postępowania przygotowawczego, z którego niniejsza sprawa została wyodrębniona, tj. zakończenia najpierw jednego z prowadzonych wątków, dotyczącego przemytu narkotyków, a dopiero następnie objęcie zakresem śledztwa przestępczej działalności M. T. przy współudziale oskarżonego S. - co potwierdza chronologia i treść znajdujących się aktach postępowania licznych protokołów przesłuchań świadka w tym i innych postępowaniach. Zatem fakt tak późnego złożenia wyjaśnień na temat oskarżonego nie wynikał z samodzielnej decyzji M. T., powodowanej chęcią zmyślenia określonej wersji zdarzenia, tak ażeby W. S. skutecznie obciążyć. Poza tym świadek T. wykazał, iż już wcześniej sygnalizował organom ścigania fakt posiadania wiedzy odnośnie tabletkarki, co nie miało jednak postaci składania wyjaśnień, które złożył na ten temat dopiero w maju 2007r. Poza tym zauważyć należy, iż przymiot „spontaniczności”, jaki winien spełniać dowód z tzw. pomówienia, jest jednym z wielu stawianych mu wymogów, co nie oznacza, iż nieodzownym, albowiem nie można tej kwestii rozpatrywać w oderwaniu od konkretnych realiów danej sprawy i niejako automatycznie wywodzić, że skoro obciążające oskarżonego wyjaśnienia zostały złożone po upływie dość znacznego czasu od objętych nimi zaszłości, to są one efektem uknutej w międzyczasie intrygi, mającej na celu fałszywe obciążenie innej osoby odpowiedzialnością karną. Owo „opóźnienie” w realiach przedmiotowej sprawy podyktowane było czynnikami zewnętrznymi i było niezależne od samego M. T., który o swojej wiedzy co do osoby W. S. informował już na wcześniejszym etapie postępowania przygotowawczego.

Analogicznie, jako jeden z wielu wymogów stawianych dowodowi z pomówienia potraktować należy kwestię osoby, od której one pochodzą, w szczególności, czy jest to osoba niekarana i niemająca dotychczas doświadczeń z wymiarem



sprawiedliwości, czy też przestępca obeznany z realiami procesowymi i zasadami ponoszenia odpowiedzialności karnej. Owszem, zarówno M. T., jak i R. S. (1), mieli już wcześniej do czynienia z organami ścigania i nie były to pierwsze popełnione przez nich przestępstwa, lecz uznanie a priori, iż z tego względu ich relacje procesowe nie przedstawiają żadnej wartości dowodowej pozostawałoby zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprzeczności z regulacją chociażby art. 60 § 3 k.k., stanowiącego w praktyce główną przyczynę ujawniania przez osoby pozostające już w kręgu zainteresowania organów ścigania nieznanymi im dotąd a istotnymi okoliczności dotyczących przestępstw i zaangażowanych w nie osób, albowiem z jego treści wprost wynika, że skorzystanie z tego dobrodziejstwa dedykowane jest osobom, które w konflikt z prawem już weszły, a zatem właśnie przestępcom.

Nie sposób też pominąć, że relacje T. i S. korespondowały z innymi uznanymi przez Sąd orzekający za wiarygodne dowodami, które niesłusznie zostały przez skarżących zbagatelizowane. Nawiązując w tym miejscu do zakwestionowanej przez obrońców wartości zeznań świadka B., ps. (...), które wespół z innymi dowodami tworzyły logiczny ciąg zdarzeń, potwierdzających popełnienie przez oskarżonego S. przypisanego mu przestępstwa, Sąd Apelacyjny podkreśla, iż po pierwsze był to właśnie „tylko” jeden z wielu dowodów wspierających wersję zdarzenia przedstawioną przez świadków T. oraz S.. Wprawdzie (...) nie rozpoznał oskarżonego S. (widział go tylko raz), to zeznał o trzeciej osobie (obok M. T. oraz R. S. (1)) „od produkcji” tabletek przy pomocy posiadanej przez (...) (T.) tabletkarki w czasookresie objętym przypisanym oskarżonemu zarzutem, jak również na temat transakcji zbycia amfetaminy i MDMA z przeznaczeniem do produkcji tabletek ekstazy, których świadek był jednym z odbiorców. Zresztą sam T. potwierdził świadkowi, iż trzeci z mężczyzn obecnych przy dostarczeniu zamówionych przez (...) tabletek jest jego współnikiem. Tym samym, ogólnikowe wprawdzie informacje przekazane przez świadka B., korespondowały z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, wpierając pomówienia ze strony M. T. oraz R. S. (1), tak samo jak zeznania I. J. i P. G. (2).

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym obrońcą – adwokatem M. R. – jakoby poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych - nie wspierały właśnie zeznania świadków P. G. (2) oraz I. J., którzy potwierdzili obecność oskarżonego w wynajmowanym przez ich matkę garażu (oboje świadkowie rozpoznali osobę W. S. na zdjęciu z tablicy poglądowej, choć P. G. nie w sposób kategoryczny), podczas której z jego wnętrza dochodził charakterystyczny stukot, po którego zakończeniu wydobywał się zeń specyficzny zapach. Świadkowie ci znali także imię oskarżonego S. i widzieli go, jak wielokrotnie wchodził do garażu, w którym znajdowała się i pracowała tabletkarka.

Sąd I instancji trafnie jako dowód wskazujący na udział W. S. w przestępczym procederze produkcji tabletek ekstazy, przywołał zeznania świadka S. J. w części, w jakiej zostały uznane za wiarygodne. Choć świadek wyraźnie wskazał na osobę oskarżonego, jako pracującego w gorzelnii, obecnego podczas rozmów na temat wynajmu garażu (świadek mówił wprost, że formalności załatwiali obaj mężczyźni, tj. S. i S., co skutecznie podważa argument obrońcy adwokata T. S., jakoby tylko R. S. (1) miał pytać się o wynajem garażu), czy przyjeżdżającego z R. S. (1) do przedmiotowego garażu i będącego w jego środku w trakcie pracy „maszyny”, to wyraźnie bagatelizował udział oskarżonego i wręcz dążył do umniejszenia jego roli - także odnośnie kwestii, kto w rzeczywistości kierował gorzelnią w L.. Podczas przesłuchania w dniu 20 marca 2013r. (k. 672v) świadek najpierw spontanicznie wskazał w tej mierze na osobę oskarżonego, by po chwili to sprostować, twierdząc iż się pomylił. Świadek J. w nienaturalny wręcz sposób dążył do wyeliminowania ze swoich zeznań osoby oskarżonego W. S.. Było to szczególnie widoczne już w trakcie jego drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, gdzie twierdził, że nie zna osoby oskarżonego, podczas gdy w toku pierwszego przesłuchania podał nie tylko jego dane osobowe, ale także pseudonim. Zaprzeczenie przez tegoż świadka, choć pozostające bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, jego własnej świadomości odnośnie tego, co w rzeczywistości było produkowane w garażu przy ul. (...) w S., trafnie zostało przez Sąd Okręgowy uznane za pozbawione przymiotu wiarygodności, gdyż pozostawało w sprzeczności zarówno z relacjami procesowymi M. T. oraz R. S. (1), jak i zdrowym rozsądkiem – skoro świadek wygłuszał drzwi od garażu, montując w nim wentylator, jak również był obecny podczas rozładunku tabletkarki, czy przewoził do gorzelnii wyprodukowane tabletki, owinięte częstokroć w przezroczystą folię, jeden zaś raz wszedł także do garażu w trakcie produkcji tabletek ekstazy i został wówczas przez oskarżonego w sposób obcesowy zeń wyproszone, to jego wiedza na temat tego do czego była wykorzystywana tabletkarka musiała być znacznie rozleglejsza, aniżeli przyznawał to w trakcie przesłuchań.

Okoliczność, iż z tego tytułu nie postawiono świadkowi żadnego zarzutu, nie może podważać wiarygodności zeznań M. T. oraz R. S. (1), bowiem było to poza całkowicie poza ich decyzją.

Powracając w tym miejscu do oceny waloru wiarygodności relacji procesowych M. T., stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogła ich pozbawiać widoczna w jego początkowych wyjaśnieniach tendencja do pomijania osoby R. S. (1), jako również uczestniczącego w przestępczym procederze, gdyż wynikało to, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, z faktu bycia przez świadka S. „cichym” współnikiem oskarżonego S.. Zresztą świadek S. przyznał, że wskazując w jednym z swoich przesłuchań na uzgodnienie zakupu tabletkarki przez wszystkich trzech (jego, oskarżonego oraz M. T.) mógł się po prostu pomylić, gdyż o udziale T. wiedział od oskarżonego i dlatego ten wątek pojawił się w jego procesowej wypowiedzi. W tej sytuacji M. T., nie mając stanowczej wiedzy, a dysponując jedynie swoimi przypuszczeniami i spostrzeżeniami, mógł celowo pomijać udział R. S. (1) w analizowanym procederze, by nie kierować na niego niepewnych podejrzeń. Okoliczność ta nie implikuje wniosku, iż to co mówił odnośnie udziału oskarżonego S. miało charakter bezpodstawnych pomówień, jak chcą tego skarżący. M. T. i R. S. (1) byli jednak członkami grupy przestępczej tzw. (...), w sprawie której toczyło się już postępowanie, musiał on mieć zatem świadomość, że skoro wskazał na osobę oskarżonego S., który nie mógł sam zajmować się produkcją tabletek ekstazy, gdyż byłoby to znacznie utrudnione, to w razie działań organów ścigania (przesłuchania mieszkańców posesji, na której trwała produkcja) i tak dojdzie także do zatrzymania R. S. (1), co zresztą później sam wyjawiał. W ten sposób świadek T., w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wskazując bezpośrednio na R. S. (1) - którego udziału w produkcji tabletek ekstazy wspólnie z oskarżonym nie był do końca pewnym, gdyż nie znał szczegółów jego spółki z oskarżonym S. - mógł złożyć obciążające W. S. wyjaśnienia. Nie może dziwić także pełniejsze opisanie przez świadka M. T. roli jaką odgrywał R. S. (1), dopiero w toku postępowania sądowego w 2012r., albowiem wówczas, wobec przyznania się przez tego ostatniego do winy, świadek T. nabrał pewności co do swoich przypuszczeń.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym - adwokatem M. R., jakoby przeprowadzona w dniu 29 lutego 2016r. konfrontacja świadków T. oraz S. nie doprowadziła do wyjaśnienia, czy wyeliminowana istotnych sprzeczności w ich wyjaśnieniach i zeznaniach. Faktem jest, iż w wielu przypadkach powoływali się oni na swoją niepamięć, co nie może dziwić wobec znacznego – prawie dekady – upływu czasu od popełnienia zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. Ponadto wielokrotne przesłuchiwanie wymienionych w różnych sprawach sądowych, w jakich uczestniczyli świadkowie T. oraz S., mogło niewątpliwie utrudniać im odtworzenie szczegółów wydarzeń z przeszłości, a sama uciążliwość licznych czynności procesowych, jak choćby w niniejszej sprawie na te same okoliczności, mogła wpływać na świadków demotywacyjnie, co wyraźnie zaznaczyło się podczas ostatniego przesłuchania świadka S., negatywnie rzutując na spójność ich relacji. Taki sposób składania zeznań nakazuje oczywiście podchodzić do nich z ostrożnością i skrupulatnością, nie pozbawia jednak ich wartości dowodowej. Zauważyć bowiem należy, iż odnośnie zasadniczych kwestii, jak udział oskarżonego S. w wytwarzaniu tabletek ekstazy (wyjście z inicjatywą zakupu tabletkarki, zorganizowanie jej zakupu i dostawy, obsługa tabletkarki, udział w produkcji najpierw T., a po jego rezygnacji S., podział zysków, wynajem posesji – garażu) pozostali oni konsekwentni. Niektóre sprzeczności, jak się okazało, miały charakter pozorny i były efektem błędnego zapisu protokołu (np. co do osoby (...) jako figuranta w gorzelnii, gdyż w rzeczywistości chodziło o (...), czyli R. S. (1)). W wielu przypadkach podczas konfrontacji świadkowie rezygnowali także z kategorycznych stwierdzeń, nie wykluczając odmiennego aniżeli pierwotnie przez nich podanych przebiegu zdarzeń (np. co do sposobu zawiązania spółki, obecności S. przy rozładunku tabletkarki). Przeprowadzona w toku postępowania sądowego konfrontacja M. T. z R. S. (1) potwierdziła, że istniejące w ich relacjach procesowych zasadnicze wzajemne sprzeczności albo zostały wyjaśnione, albo też miały charakter pozorny, gdyż świadkowie nie wykluczyli, iż w rzeczywistości mogło być inaczej, tzn. tak jak wyjaśniał/zeznawał drugi z nich, pozwalając na poczynienie stanowczych ustaleń co do kwestii tak zasadniczych jak :

- zawiązania „spółki” polegającej na produkcji tabletek ekstazy przy pomocy tabletkarki przez oskarżonego z każdym z ww. świadków z osobna, tj. odrębnie z M. T. oraz z R. S. (1), i z tego faktu wynikały zdaniem Sądu Apelacyjnego rozbieżności np. odnośnie tego, kto i jaką kwotę wyłożył na zakup rzeczony maszyny,

- obecności wszystkich trzech przy dostawie tabletkarki, przy czym okoliczność, że S. oczekiwał w pewnym oddaleniu od tego miejsca i w samochodzie była wystarczającą by świadek T. obecności świadka S. nie pamiętał,

- prowadzenia produkcji tabletek przez oskarżonego w pierwszych miesiącach wyłącznie przy udziale M. T., a dopiero po jego rezygnacji i ukrywaniu się przed spodziewanym zatrzymaniem, przy udziale R. S. (1), przy czym na tym pierwszym etapie ostatni z wymienionych nie wchodził do garażu podczas trwania produkcji.

Oczywiście w relacjach wymienionych pojawiały się inne, pominięte rozbieżności, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, te jednak albo nie miały istotnego znaczenia, jak kwestia pory dnia, o której była rozładowywana tabletkarka (kwestia czy było jasno, czy ciemno mogła być uwarunkowana nie tylko godziną, ale i porą roku – zima, co mogło wpływać na percepcję świadków), albo zostały rozstrzygnięte zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*, jak choćby co do ilości wytworzonych i wprowadzonych do obrotu tabletek ekstazy, które wbrew stanowisku skarżących, zwłaszcza obrońcy adw. R., nie deprecjonują wartości dowodowej zeznań świadków w ogólności. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Okręgowy trudno wymagać od świadków aż takiej zgodności, w szczególności w sytuacji składania zeznań po upływie tak znacznego czasu, przy wielości przesłuchań i ogromu materii, a temat której składali oni swoje relacje procesowe. Zważyć bowiem należy, iż analizowana sprawa była zaledwie fragmentem w ich przestępczej działalności. Zresztą sam fakt ukrywania się oskarżonego przyczynił się niewątpliwie do utrudnienia w rozpoznaniu sprawy, a przez to doprowadził do tak czasochłonnego postępowania, wymagającego znacznego wysiłku, tak od świadków, jak i organów prowadzących postępowanie w celu rekonstrukcji faktycznego przebiegu inkryminowanych zdarzeń. Poza tym nie sposób oceniać, jak czynią to skarżący, poszczególnych wyrwanych niekiedy z kontekstu fragmentów zeznań/wyjaśnień świadków T. i S., bez uwzględnienia ich całościowej wymowy, w tym tego, że konsekwentnie co do zasady pomawiając oskarżonego, sami siebie również obciążyli, nie próbując przerzucać odpowiedzialności za własne zachowania na inne osoby, w tym oskarżonego, znajdując przy tym pośrednie potwierdzenie w innych szczegółowo wskazanych przez Sąd Okręgowy dowodach, tak osobowych, jak i rzeczowych.

Faktem jest, że świadek T. pierwotnie (w 2007 r.) nie chciał konfrontacji z oskarżonym, gdyż się go obawiał. Zasadność tych obaw nie mogła być, jak sugerował to jeden ze skarżących, warunkowana jedynie budową ciała i siłą fizyczną świadka, dlatego możliwym jest w ocenie Sądu odwoławczego, aby M. T., pomimo swojej wyraźnej przewagi fizycznej, obawiał się W. S. – potwierdzeniem tych obaw mogła być nie tylko przeszłość oskarżonego i jego kontakty ze środowiskiem przestępczym, ale i fakt udzielenia mu w toku postępowania sądowego ochrony policyjnej na czas składania zeznań (k. 1424, k. 1427). Dlatego też okoliczność ta nie może podważać wiarygodności zeznań jego zeznań z punktu widzenia kryteriów motywacyjnych.

Nieistotne dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale także oceny wiarygodności dowodu z zeznań świadków T. i S., okazały się być rozbieżności w ich relacjach procesowych odnośnie udziału obu świadków w zorganizowanej grupie przestępczej. Logicznie wytłumaczyć można także odmienne ich relacje co do wiedzy członków rodziny G. na temat charakteru produkcji podejmowanej w wynajmowanym od nich garażu – skoro świadkowie praktycznie razem tam nie przebywali, to ich spostrzeżenia miały prawo różnić się w zakresie oceny świadomości pozostałych przebywających w bezpośrednim otoczeniu tabletkarki osób, tym bardziej, że ocena ta wraz z upływem czasu w sposób naturalny mogła się zmieniać.

Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom obrońcy adwokata M. R., nie dokonał sprzecznego z zasadami procesu karnego wartościowania dowodów, przyjmując z góry wiarygodność zeznań M. T. oraz R. S. (1), co miało być równoznaczne ze zdezawuowaniem wyjaśnień oskarżonego W. S.. Sąd II instancji przypomina w tym miejscu obrońcy, iż nie tylko osobowe środki dowodowe świadczyły o dopuszczeniu się przez oskarżonego przypisanego mu czynu, ale także wyniki przeprowadzonych przeszukań, w trakcie których ujawniono tabletkarkę oraz matryce, czy nawet taka okoliczność jak fakt ucieczki oskarżonego do W.. Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej analizy wyjaśnień oskarżonego, wskazując w którym miejscu oraz z jakich powodów nie dał im wiary, przywołując także inne argumenty (zeznanie I. J., P. G. (2), czy właśnie okoliczności związane z nagłym wyjazdem W. S. do W.), aniżeli tylko sprzeczność relacji procesowych oskarżonego z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków T. oraz S.. Sąd Okręgowy odmawiając przy tym wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim zakwestionował swoje sprawstwo, nie przekroczył oceny, poczytując je

za naiwne i dostosowane do treści obciążających go dowodów, które już wcześniej zostały w sprawie zebrane. Zgodzić należy się ze skarżącym adw. G., że oskarżony ma prawo do składania wyjaśnień w momencie jaki uważa dla siebie za dogodny, składając je jednak na określonym etapie postępowania winien się liczyć z tym, że okoliczność ta, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), zostanie wzięta pod uwagę przy ich karnoprawnym wartościowaniu.

Analogicznie została przeprowadzona ocena zeznań świadków D. L., Ł. H., czy M. A.. Uznanie ich za niewiarygodne nie nastąpiło li-tylko z powodu tego, że świadkowie ci, jako znajomi oskarżonego S., chcieli chronić go przed ewentualną odpowiedzialnością karną, lecz ze względu na ich sprzeczność z uznanymi za wiarygodne zeznaniami pozostałych świadków. Co więcej świadek L. w swoich pierwszych złożonych zeznaniach (k. 84) w ogóle nie wspomniał nawet, i to w żadnym kontekście, o osobie oskarżonego W. S., co stanowiło wyraz nieudolnego dążenia przezeń do ochrony osoby oskarżonego, albowiem bezspornym było, co przyznał także oskarżony S., że w gorzelni w L. pracował. W odniesieniu zaś do świadków H. oraz A. podkreślić należy, iż były to przecież osoby, które dostarczyły oskarżonemu rzeczy osobiste oraz paszport w momencie, kiedy zdecydował się on na ucieczkę z kraju w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, a tym samym ich bliska znajomość z W. S. przesądziła o kształcie składanych zeznań, w których dążyli oni do uwolnienia oskarżonego od oskarżeń związanych z produkcją tabletek ekstazy, zwłaszcza że sami mogli być uwikłani w ten proceder na co wskazywały relacje nie tylko świadków T. i S., ale i I. J..

Również wskazywanie przez świadków S. J. oraz Ł. H. na R. S. (1), jako tego, który rzeczywiście prowadził gorzelnię w miejscowości L. i był ich faktycznym pracodawcą, ma się nijak do późniejszego darowania gorzelni synowi oskarżonego S. – K. S., co w ocenie Sąd Apelacyjny jednoznacznie potwierdza, że R. S. (2) był jedynie figurantem, a gorzelnia faktycznie prowadzona była przez oskarżonego S., co skutecznie obala tezę obrońcy adw. S. jakoby świadkowie H. i J. nie byli zainteresowani obroną oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie znalazł przesłanek do zakwestionowania oceny wartości dowodowej zeznań świadka M. G., albowiem Sąd Okręgowy w Koninie wyraźnie wskazał, z jakich przyczyn nie dał im wiary – zupełne pomijanie przez tegoż świadka osoby oskarżonego razi swoją naiwnością, chociażby wobec faktu rozpoznania jego osoby przez małoletnie wówczas dzieci M. G., jako mężczyzny o imieniu W., który do garażu przy ul. (...) w S. przychodził. Niedorzecznym jest zatem, aby świadek jako osoba dorosła, której płacono czynsz za wynajem, nawet jeżeli w przeważających przypadkach polegało to na zostawianiu przez W. S. lub R. S. (1) odliczonej kwoty na zamrażalce, jednakże bądź co bądź w jej domu, przez który do owego garażu ww. przechodzili, nie wskazała na osobę oskarżonego, tym bardziej, iż to z nim pracował jej brat S. J.. Procesowa postawa wymienionej jednoznacznie wskazywała na dążenie z jednej strony do pominięcia udziału oskarżonego w przestępczym procederze, a z drugiej do odsunięcia od siebie ewentualnych podejrzeń co do jej wiedzy na temat prowadzonej w wynajmowanym przez nią garażu działalności przy użyciu znajdującej się w nim tabletkarki.

Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom obrońcy adwokata M. R., przywołał dowody, w oparciu o które ustalił ilość tabletek ekstazy wyprodukowanych przy użyciu dowodowej tabletkarki, przyjmując korzystnie dla oskarżonego, że cykli produkcyjnych z amfetaminy - z udziałem T. - było łącznie pięć, a skoro z jednego wytwarzano 100.000-120.000 sztuk tabletek, to jako globalną ilość wyprodukowanych w tym okresie tabletek Sąd przyjął 500.000 sztuk, zaś w cyklu produkcyjnym z MDMA – z udziałem S. - 60.000 sztuk tabletek ekstazy, czyli łącznie wyprodukowano 560.000 sztuk tabletek. Sąd Okręgowy przywołując ww. ilości, naprowadza na dowody, w oparciu o które dokonał takich ustaleń faktycznych, zatem nie może być w tym przypadku mowy o jakichkolwiek dowolnych ustaleniach. Przy czym podkreślić należy, iż są to wielkości minimalne, bowiem zeznania świadka B. – jednego z odbiorców tabletek ekstazy wytworzonych przy użyciu tabletkarki wskazywały na znacznie większe ilości. Wysokość osiągniętej przez oskarżonego S. korzyści majątkowej stanowiła pochodną iloczynu ceny sprzedaży jednej tabletki i ich łącznej ilości, którą następnie podzielono na współdziałających w częściach równych z uwagi na dzielenie się zyskami przez oskarżonego zarówno z M. T., jak i R. S. (1). Dostrzegając rozbieżności odnoszące się do ww. kwestii w zeznaniach świadka B., Sąd przyjął mniejszą ilość tabletek ekstazy, która korespondowała także z relacjami procesowym M. T. oraz R. S. (1).

Niezrozumiały dla Sądu odwoławczego jest zarzut obrońcy adwokata M. R. bazujący na niedopuszczalnym jego zdaniem, zbiorczym wskazaniu dowodów, w oparciu o które dokonano rekonstrukcji stanu faktycznego, albowiem

lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji wskazuje na coś zupełnie przeciwnego – mianowicie przywoływanie dowodów (z numerów kart) każdorazowo po dokonaniu ustaleniu faktycznym.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się również zarzucanego przez skarżących błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując iż W. S. dopuścił się przestępstwa przypisanego w mu w punkcie III. wyroku Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Wskazać należy, że skarżący obrońcy na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczyli argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia. W tych warunkach nie ma podstaw do odmiennych ustaleń co do zachowania się oskarżonego, niż to uczynił Sąd I instancji, a w konsekwencji uniewinnienia go od przypisanego mu w zaskarżonym wyroku czynu, czego w pierwszej kolejności domagali się apelujący.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił wywody Sądu Okręgowego na temat kwalifikacji prawnej czynu i subsumpcji zachowania oskarżonego. Dokonał jednak modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonemu W. S., uznając iż jego działanie wypełniło wyłącznie znamiona czynności sprawczej w postaci „uczestniczenia w obrocie substancją psychotropową”, eliminując jednocześnie zachowanie w postaci „wprowadzenia do obrotu”, co podyktowane było rozdzieleniem przez ustawodawcę obu ww. czynności spójnikiem międzydaniowym „albo” wyrażającym przeciwieństwo, co w prostej linii oznacza, że znamiona sprawcze z przepisu art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. mają charakter rozłączny, a zatem nie można tym samym czynem i w stosunku do tej samej partii narkotyków wypełnić jednocześnie znamienia „wprowadzenia do obrotu” i „uczestniczenia w obrocie” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14.03.2012r., II AKa 52/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23.12.2008r. II AKa 380/08). I o ile „wprowadzanie do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej”, zgodnie z treścią art. 4 pkt 34 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, polega na udostępnieniu ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim, niebędącymi konsumentami, to samo „uczestniczenie w obrocie” jest pojęciem szerszym, gdyż polega na przyjęciu odpłatnie bądź nieodpłatnie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej przez osobę niebędącą konsumentem w celu późniejszego ich przekazania innej osobie, przy czym nabywca nie jest konsumentem. Z poczynionych przez Sąd Okręgowy w Koninie, a niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych wynika, iż oskarżony najpierw wspólnie i w porozumieniu z M. T. kupował amfetaminę – każdorazowo w ilości po 10 kg, z której to substancji przy pomocy tabletkarki, po wcześniejszym dodaniu stearynianu magnezu i glukozy, uzyskiwał tabletki ekstazy, sprzedawane następnie M. B., M. M. i innymi nieustalonym osobom niebędącym konsumentami. W taki sam sposób postąpiono z substancją w postaci MDMA, nabytą przez oskarżonego za pośrednictwem R. S. (1). Zatem to znamie „uczestniczenia w obrocie” w sposób pełniejszy oddaje całokształt zachowań oskarżonego S., podejmowanych w związku z produkcją tabletek ekstazy. Dalsze zmiany miały nadto na celu uporządkowanie zewnętrznego oglądu przedmiotowej sprawy poprzez podkreślenie, iż przedmiotem skazania jest inny czyn oskarżonego, aniżeli te, od których Sąd Okręgowy w Koninie uniewinnił W. S.. Wobec czego Sąd odwoławczy orzekł jak w pkt I. litera a). i b). wyroku.

Z uwagi na to, że apelacje obrońców oskarżonego kwestionowały jego winę, należało zgodnie z treścią art. 447 §1 k.p.k. skontrolować zaskarżony wyrok również w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się, by w sprawie niniejszej zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt 4 k.p.k. W ocenie Sądu odwoławczego wymierzone W. S. kary są sprawiedliwe i nie rażą surowością, zwłaszcza wobec wagi i nagromadzenia okoliczności obciążających – stanowią wypadkową trafnie naprowadzonych przez Sąd orzekający okoliczności łagodzących i obciążających oraz w należyтым stopniu uwzględniają dyrektywy sądowego wymiaru kary. Kontrolując natomiast prawidłowość orzeczenia o środku karnym w postaci przepadku równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do jego podważenia, tak co do zasady, jak i wysokości - tym bardziej, że jego orzeczenie z mocy art. 45 § 1 k.k. miało charakter obligatoryjny. W pełni

zasadnie i prawidłowo orzeczono także o przepadku przedmiotów i narzędzi służących oskarżonemu do popełnienia przestępstwa.

Mając powyższe na względzie, Sąd II. instancji w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok – pkt II.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5, art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny obciążył oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego, obejmującymi kwotę 30 zł za uzyskanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (§ 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego) oraz ryczałt w wysokości 20 zł za doręczenie wezwań i innych pism (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym) oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 1.400 zł, nie znajdując podstaw do zastosowania wyjątkowego unormowania, jakim jest zwolnienie od obowiązku ich uiszczenia przez oskarżonego i przerzucenia ciężaru ich ponoszenia na ogół podatników (pkt III. sentencji wyroku).

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.

***Izabela Pospieska Przemysław Strach Mariusz Tomaszewski***